

DZIEŃ DOBRY!

OZBIENNIK ILLUSTROWANY

Ośmiu adwokatów ukraińskich stanęło do obrony przed sądem doraźnym mordercy urzędnika konsulatu sowieckiego

LWÓW, 30. 10. — Tel. wł. — Przed sądem doraźnym we Lwowie rozpoczął się dziś proces studenta ukraińskiego Mikołaja Lemyka, zabójcy urzędnika konsulatu sowieckiego.

Po godz. 9-ej policjanci wprowadzają na salę oskarżonego. Mikołaj Lemyk jest to młody człowiek o nieco tatarskich rysach; wystające kości policzkowe, nos spłaszczony, małe niebieskie oczy, szary.

Po chwili wchodzi na salę znany adwokat ukraiński Szuchewycz, podchodzi do ławy oskarżonych i serdecznie wita się z Lemykiem.

Naję — sensacja!

Na salę wchodzi ubrani w togę adwokaci w liczbie aż siedmiu! Bezpośrednio po adwokatach na salę pojawia się brudniał radca Madyński, przewodniczący oraz wolanci Michał i Dworzak.

Głos zabiera adw. Szuchewycz, wymieniając nazwiska wszystkich przybyłych adwokatów, jako obrońców Lemyka. Prokurator Prachtel — Morawieński sprzeciwia się udziałowi w sprawie tak wielkiej ilości obrońców, jest to bowiem niedopuszczalne ze względów proceduralnych.

Trybunał udaje się na naradę.

Po 10 minutach trybunał wraca, a przewodniczący odczytuje decyzję na mocy której sąd dopuszcza jedynie do obrony dwu adwokatów, tych, którzy zgłosili się przed rozprawą.

Adw. Starosolski: — Wysoki Sądzie!

Przewodniczący: — Niema po co tracić słów, uchwała trybunału już zapadła.

Po małej przerwie adw. Szuchewycz oświadcza, iż oskarżonego bronić będzie on i adw. Starosolski, ponieważ adw. Starosolski jest jednak chorzy, a w godzinie, w której procesie wystąpił adw. Bilak w charakterze substytutu.

Przewodniczący do oskarżonego: — Jak się pan nazywa?

— Mikołaj Lemyk.

— Urodzony?

— 4 kwietnia 1914 r. w Sokoluwie, pow. Brzeżany.

— Jakże pan ma studia?

— Mature, a obecnie zapisalem się na pierwszy rok prawa.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, zarzucający Lemykuwi zabicie naczelnika sekretariatu konsulatu ZSRR we Lwowie Aleksandra Majłowa oraz zranienia woźnego Iwana Dżuraja.

Przewodniczący: — Czy rozumiał pan akt oskarżenia.

— Tak.

— Czy poczuwa się pan do winy?

— Nie.

— A do czego?

— Do zabicia Aleksandra Majłowa.

— POCO pan przyszedł do konsulatu?

— Chciałem zabić konsula na rozkaz organizacji OUN na znak protestu przeciwko terrorowi i niszczeniu kultury ukraińskiej na ziemiach Ukrainy sowieckiej.

— Kto panu dał rewolwer?

— Ksawery Brudas.

— Kto to taki?

— Nie znam go.

— W jaki sposób zetknął się pan z nim?

— Z końcem września albo z początkiem października kazał mi melaki Włodzimierz Mazewski stać się w pewnym określonym

miejsku. Kiedy tam przyszedłem, spotkałem jakiegoś nieznajomego, który po wymianie hasła wręczył mi rewolwer, mówiąc: że muszę nauczyć się strzelać. Dał mi 30 naboju i umówił się ze mną, w tym samym miejscu na Lyczakowie.

W przeddzień zamachu spotkał się Lemyk na Lyczakowie z Brudasem, który powiedział mu, że ma być zamek na koncu sowieckiego i że jest rozkaz, aby Lemyk zamach ten wykonał. Równocześnie dał mu 30 zł, aby kupił sobie lepsze ubranie i butki.

Nazajutrz rano udał się o godz. 11-ci na spotkanie z Brudasem, który rano oddał pieniądze z starem ubranem. Brudas opisał dokładnie, jak się wchodzi do konsulatu i jak rozpoznać konsula i kazał do kon-

sula strzelić dwukrotnie.

Lemyk udał się do konsulatu, gdzie wpuszczono go bez żadnych przeszkód do kancelarii Majłowa. Na zaproszenie, czego sobie życzył, oświadczył, że pragnąłby zasięgnąć informacji w sprawie wyjazdu na Ukrainę sowiecką, poczem wspólnym ruchem wyjął rewolwer z kieszeni i dał do Majłowa dwa strzały, poczem wyszedł do podwórka.

Oskarżony dodaje, że miał pewność, że nie strzelał do policji. Mógł strzelać tylko na podwórku, gdyż do policji strzelał.

Po pewnej chwili Lemyk wrzucił wchodzącym przez okno 2-ech wywiadowców policji, którzy go aresztowali. Oskarżony oświadcza, iż nie wie, czy strzelał do Dżuraja.

Lemyk jest członkiem O. U. N. od r. 1932.

Obrońcy stawiają szerokie pytania o charakterze politycznym w związku z sytuacją na Ukrainie sowieckiej. Przewodniczący wszystkich w pytania uchyla, podkreślając z usmiechem, że nie ma czasu na pytania z obecna sprawa, a podobne czynu zostały już dokładnie wyjaśnione przez oskarżonego.

Na pytanie obrony oskarżony stwierdza, że czynem jego nie kierowały żadne pobudki osobiste.

Następnie kontrowersja między przewodniczącym a ławą obrony w sprawie pytania obrony, sąd udaje się na naradę, po której ogłasza, że potwierdza decyzję co do uchylenia pytania obrony.

Zemiana świadków nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Proces trwa.

Budżet na r. 1934-35 z niedoborem 47 milionów zł.

Wczoraj przesłano marszałkom Sejmu i Senatowi preliminarz budżetowy na okres od 1-go kwietnia 1934 r. do dnia 31-go marca 1935 r. wraz z ustawą skarbową.

Preliminarz budżetowy opiewa po stronie dochodów na sumę 2.117.652.880 zł., a po stronie wydatków na sumę 2.165.441.340 zł. i zamawia się niedoborem w sumie 47.788.460 zł. Artykuł 3 ustawy skarbowej przewiduje, iż niedobór ten będzie pokryty z rezerwy skarbowych, względnie w drodze opera-

cyj finansowych.

W dziele dochodów nadzwyczajnych ministerstwa skarbu przewidziana jest m. in. kwota 175.000.000 zł. jako pozostałość z wpływów z Pożyczki Narodowej.

Art. 4 ustawy skarbowej przewidyuje wyłączenie w nadchodzącym roku budżetowym nadal osobom wojskowym i funkcjonariuszom policji państwowej, pozostającym w służbie czynnej, dodatków miesięcznych w wysokości 10 proc. uposażenia.

Przewodniczący: — Niema po co tracić słów, uchwała trybunału już zapadła.

Po małej przerwie adw. Szuchewycz oświadcza, iż oskarżonego bronić będzie on i adw. Starosolski, ponieważ adw. Starosolski jest jednak chorzy, a w godzinie, w której procesie wystąpił adw. Bilak w charakterze substytutu.

Przewodniczący do oskarżonego: — Jak się pan nazywa?

— Mikołaj Lemyk.

— Urodzony?

— 4 kwietnia 1914 r. w Sokoluwie, pow. Brzeżany.

— Jakże pan ma studia?

— Mature, a obecnie zapisalem się na pierwszy rok prawa.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, zarzucający Lemykuwi zabicie naczelnika sekretariatu konsulatu ZSRR we Lwowie Aleksandra Majłowa oraz zranienia woźnego Iwana Dżuraja.

Przewodniczący: — Czy rozumiał pan akt oskarżenia.

— Tak.

— Czy poczuwa się pan do winy?

W Palestynie leje się krew. Nowe zaiścia i nowe ofiary

LONDYN, 30.10. W Palestynie, w ciągu dnia dzisiejszego trwały dalsze zaburzenia, pszczołki nie tak poważne i skierowane głównie przeciwko policji, wobec której masy arabskie zachęcały bardzo wroga postawę.

Terenem zaburzeń była przeważnie Jerozolima, gdzie około południa tłum Arabów po opuszczeniu meczetu usiłował przerwać kordon policji, zamykającej przejście przez bramę Jafki.

Policja nie wypuszczała Arabów ze starej części miasta, zamieszkałej przeważnie przez Arabów, gdzie ulice są zbyt ciasne dla pochodów i demonstracji. Arabowie zmuszani na znak żałoby do zamknięcia sklepów żydowskich a następnie do wyjścia.

„Wszystkie sklepy arabskie są zamknięte. W mieście panuje atmosfera napięcia i zdenerwowania. Dotąd jednak policji udało się opanować sytuację.”

JEROZOLIMA, 30.10. Wzburzony tłum, pobudzany okrzykami kobiet mużelnianek, zgromadzonych na dachach domów, usiłował ponownie rozbroić policję w dzielnicy starego miasta, sąsiadującej z dzielnicą żydowską.

Policja po bezskutecznych usiłowaniach rozpraszania tłumy, była zmuszona do użycia broni palnej.

Dwa manifestantów jest zabitych, 15-tu rannych.

Na głównej ulicy Jerozolimy policja rozproszyła tłum Arabów, którzy zmuszali Żydów do zamknięcia skle-

ów. Manifestanci smuili również jednego Anglika, by zamknął swój sklep. Jeden ze sklepów został zdemolowany.

Strajk Arabów trwa w dalszym ciągu. W całej Palestynie panuje spokój z wyjątkiem Haity, gdzie doszło znów do zamieszek.

—*—

Odnaczenie gen. Oestermanna

Przybył do Warszawy dowódca armii fińskiej, gen. Oestermann był przyjęty na awionkach przez Marszałka Piłsudskiego.

Poprzednio został gen. Oestermann udekorowany przez P. Prezydenta Wielką Wstęgą Orderu „Polonia Restituta”.

Strajk w kopalni wosku 96 górników pozostaje w podziemiach

BORYSLAW, 30.10. W sobotę o godz. 16-cj pierwsza zmiana górników, pracujących w kopalni wosku ziemnego „Soł. Akc. Boryslaw” odmówiła wyjścia z podziemi. 40 górników pozostaje w podziemiach.

Popołudniowa zmiana górników w liczbie 54, zlecając do podziemi przyłączyła się do demonstrantów, tak iż obecnie pozostaje w kopalni 94 górników.

BORYSLAW, 30.10. Dzień przed południem przybył z Drobobycza dyr. Markiewicz, naczelnik okręgowego Urzędu Górniczego, inż. Wasylyszyn, inspektor pracy oraz komendant powiatowej policji, którzy wespół z delegacją Górnictwa Związku Zawodowego oraz zarządem kopalni odbyli konferencję w sprawie niewłaściwego postępowania.

Stosownie do powyższej uchwały, zlecało do podziemi 4-cich delegatów robotniczych, którzy oświadczyli, że przebywającym na dole górnikom, w zarząd kopalni w osobie inż. Kocub

nie telegraficznie do centrali wiedeńskiej o konflikcie i spodzie w sprawie dalszego postępowania.

Wszczęta konferencja żydowska w Londynie

LONDYN, 30.10. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Londynie wszechświatowa konferencja żydowska pomocy Żydom niemieckim. 45 organizacji żydowskich z całego świata jest reprezentowanych przez około 200 delegatów. Delegacje Żydów z Polski stanowią poseł Mincberg, Rozmaria i Wiślicki, red. Gomb i rabbi Lewi.

Ogólna liczba uchalcierów żydowskich z Niemiec wynosi 65.000.

Najciekawsze było przemówienie przedstawiciela t. zw. „Delegation

Juliusz Motzkina, reprezentującego odłam żydostwa, domagającego się natychmiast akcji fakcyjnej dla uchalcierów, ale też akty politycznej, celem obrony stanu posiadania i praw Żydów w Niemczech. Motzkina przemawiał za zwolnieniem wszechświatowego kongresu Żydów, na którym omówione byłyby metody walki, w pierwszym rzędzie bojkotu.

W środę wieczorem odbędzie się końcowe posiedzenie plenarne, na którym ogłoszone zostaną rezultaty obrad.

Przyjazd wodza armji fińskiej do Warszawy

Wczoraj rano przybył do Warszawy głównodowodzący armją fińską gen. Oestermann wraz ze swą orszak towarzyszącym mu od granicy niemieckiej. Sobocińskim.

Z dworca gen. Oestermann udał się do hotelu „Europejskiego”, gdzie zamieszkał na czas swego pobytu w Warszawie.

O godz. 12.45 gen. Oestermann złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13.30 poseł fiński w Warszawie p. Kman podejmował gości śniadaniem, w którym wzięli udział wyżsi wojskowi z pierwszym wiceministrem spraw wojsk. gen. dyw. Rybryczym.

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Dziś ani jednego głosu przeciw małżeństwu brata z siostrą

Listy z radami dla Kazimierza i Marii, nieszczęśliwej pary małżeńskiej, będącej zarazem rodzinstwem, nadchodzą do redakcji bez przerwy.

Niesamowita przygoda tych dwojga młodych, kochających się ludzi poruszyła serca i musy szerokich mas czytelników.

Piszą w tej sprawie wszyscy inteligentni i robotnicy, młode kobiety i doświadczeni starcy. Płyną listy falą z całej Polski, z dalekich wschodnich kresów, z Torunia i Śląska.

Oto część pismu dnia wczorajszego.

KAZIRODZTWO ZABOBON SREDNIOWIECZNY

Zachęcony wezwaniem D. Józefa Gawędy, spieszę z odpowiedzią dla Kazimierza i Marii.

Zona p. Kazimierza jest jednocześnie jego siostrą. Lub, jeśli ktoś woli, żoną jego — jest siostrą. No i cóż takiego strasznego? Kto, tu co stracił na tym?!

Jedno mię tylko zdziwiło, że p. Gawęda, umiający zawsze udzielać takich prawdziwych, dobrych, mądrych i praktycznych rad, tym razem mi znalazł jakos ciepłego słówko, mówiąc: „...ta para kochających się serc.”

Jeśli zatem pozwolę p. Gawęda, ja to zrobię za niego i wróćcie się do nich tutaj bezpośrednio.

Pani Mariu! Panię Kazimierza. Oto moja rada, rada serca doświadczonego życiem.

Jeśli istotnie kochacie się tak bardzo, to kochajcie się i nadal, jak samo — śmiało i odważnie! Śmiecie się z tego, co świat na to powie! Nie myślcie zupełnie o tem, że jesteście bratem i siostrą, lecz mężem i żoną. Nie martwiecie się wcale tem „odkryciem”! Owszem, przeciwnie, tymbardziej się kochajcie!

W związku waszym niema bowiem nic przezwyciężalnego. Żyćcie w spokoju, nieobawajcie się niczego i niktogo! Nie radzcie się obłudnych świętoszków, bigotek, dewotek, kumpozek pobożnych, ani nawet kapłana, lecz ludzi świeckich, mądrych, którzy znają życie i rozumieją jego potrzeby.

Nie myślcie o żadnym „rozłączeniu” i nie szukajcie żadnego „wy-

śca”, bo tak, jak jest, to jest najlepiej. Jesteście dla siebie żoną i mężem oraz siostrą i bratem. Doskonale. O cóż wam chodzi? Niema w tem nic zdrożnego. Możecie najwyżej nawymyślać niemądremu ocu, który chciał lekomyślnie zburzyć wasze szczęście.

A jeśli wam kto powie, że to grzech, śmieciecie się z tego!

Jeśliby was ktoś ostrzegł o pokrewieństwie przed ślubem, to mo gabyście i powinni zastosować się do jego przestrogi. Teraz już za późno.

O ile zreszta chodzi o grzech, to ten popełnił ojciec wasz, który was spodził i nie troszczył się o was wcale. Kazirodztwa tu niema, bo związek wasz powstał z miłości.

Historja świata — takie wypadki, gdzie ojciec utrzymywał stosunki małżeńskie z córką, matką z synem i to „świadome”, bez miłości, tylko przez instynkt płoisty. Oto jest „kazirodztwo”.

Bdyp, syn króla tatarskiego, był mężem matki swej, lokasty, a bez „kazirodztwa”.

Ka'ın, Abel i inni synowie Adama i Ewy, byli małżeństwem z siostrą, a o kazirodztwie nie słyszeli.

Każdy z nas, gdyby się znalazł na bezładnej wyspie z siostrą swoją, to wcześniej czy później „odkryłby” się z nią i nie myślałby o ka zirodztwie.

O kazirodztwie zreszta może po-

wiedzieć coś tylko medycyna. Poradzcie się jakiegoś praktycznego lekarza — co on wam powie.

Ja zaś ze swej strony udzielał wam rozgłoszenia i błogosławieństwa.

Życie i kochajcie się!

Obyście się doczekali wkrótce małego Kazia lub Maniusi.

Antoni Górski.

Radom, Miecza 49.

GŁOS PRAKTYCZNY

Możę zrozumieć, jak mogły odpowiednio wkładze, które wydała dokumenty urodzenia, wydać taki dokument, Pani Maria z matki (nieśubtelna, a oca nieznanego). Gdyż i nas na Śląsku polskim, nawet surowo występowało, żeby się od matki takiej, która w staie niemłodym urodzi dziecko, dowiedzieć, kto jest ojcem tego dziecka.

Zreszta matka pani Marii musiała napewno wiedzieć, jak się jej kochać, jak nazywa, gdyż żyła z nim aż 4 lata. Więc przedwzrostkiem winno sa owe władze.

Bardzo dobrze jest, że ojciec p. Kazimierza wyznał całą prawdę. Niech więc pani Kazimierza, pani Mariu, odważą się jako prezent ślubny odszkodowania da pani Marii za to, że matka jej schablił i oszementów za czas od narodzenia do 15-go roku życia, nawet z oprocentowaniem, gdyż uważała się za pełną sierotę i tylko przypadkowo dowiedziała się, że jeszcze ma oj-

ca.

Nadmieniam, że Biblia starego, jak też i nowego testamentu wogóle nie ma nic pisać o tem, żeby nie wolno było bratu swoją siostrę poślubić.

W każdym razie ojciec powinien był pogodzić, życząc szczęścia i wypłacając swojemu córce pieniądze, które tak długi czas zatrzymał.

H. O.

Królewska Huta.

GŁOS SERDECZNY

Wielce Szanowny Panie Gawędo!

Niechajcie — sprawnie proszę o zamieszczenie w swem poczytnym piśmie tych kilku słów do kochających się dwóch serc, Kazimierza i Marii.

Kochajcie i drogie moje dzieci! Natomiast na list Wasz zwracając się do wszystkich Czytelników, oświadczam, że chce swoje zdanie wypowiedzieć.

Jestem matka 3-ich córek, z których wydałam dwie zamężne i mam wnuczka osmioletniego, więc mogę wam powiedzieć tych kilka słów.

Nie ma bynajmniej tu waszej winy wcale i niema czego się tak dręczyć, oó jesteście wam jesteście się pokochali.

Niech ojciec zawróciłby pokutę za swoje grzechy. On nie pomyślał o matce Pana żony, że została z dzieckiem bez środków do życia i odejść od niej po 4 latach. Winy tu niema waszej, ani prze chaj, a więc życie, kochajcie się i niech Was Bóg błogosławi.

A. W. z Łucka.

BÓG ZŁACZYŁ

I ja spieszę z radą tym biednym małżonkom w ich niedoli. Dlaczegoż maś cierpieć za grzechy Ojca, jeżeli ten troszczył Ojciec był, jak syn się żuł, dopiero po roku zjawia się i niszczy szczęście i spokój.

Bo przecież to Ojciec powinien był oddać się pod sąd Czytelników, a później by wywołował co zrobić. Ale on schylił przed ludzkim sądem więc niech go Bóg osadzi.

A wy, nieszczęśliwe istoty, a tś cześć szczęśliwe, bo was Bóg złączył, nie powinniście rozłączać się bo nie jesteście Państwem z jednej matki.

Hanka z Wołynia.

ZEZWOLENIE PAPIEZA

Nie wyobrażam sobie, aby ktoś kołwiek mógł udzielić rady konfesyjnej pp. Kazimierzowi i Marii w ich sprawie. Jeżeli zawierali oni związek małżeński w kościele, to jedynie Kościół prawomocny jest wydać orzeczenie w tej sprawie, to znaczy rozwiązać lub potwierdzić zawarty związek małżeński, gdyż przecież o to chodzi.

Należy więc w tej sprawie zwrócić się przez biskupa do Papieża, tak, jak się to czyni w sprawach uzyskania „ndutu przy zawieraniu małżeństwa w rodzinie.

A. Z.

Dalszy ciąg dyskusji. Czytelników nad „odkryciem” czy to kazirodztwo, czy nie! — jutro.

41 świadków w procesie Maliszów Ofiara napadu będzie przywieziona do sądu

KRAKÓW, 30.10. (Tel. wł.) — W ciągu dnia niedzielnego obrocy Maliszów odbyli konferencję, podczas której ustalili plan postępowania na rozprawie. W poniedziałek obrocy udadzą się do więzienia, gdzie omówią z oskarżonymi poszczególne punkty postępowania. Na poniedziałek prokurator powołał do rozprawy 41 świadków.

Świadkowie ci zostali podzieleni na 2 grupy. Pierwsza grupa — 21 świadków — została wezwana na wtorek, dru-

ga zaś grupa z 20 świadków będzie przesłuchana w czwartek. O ile zaśląby konieczność przesłuchania dalszych świadków to przesłuchanie ich nastąpi w piątek przed południem.

Niemalą sensacją budzi fakt, iż jako pierwsza w postępowaniu dowodowym będzie przesłuchana Eugenia Spieskińska, ofiara bandytów, przebywająca aż do chwili obecnej w szpitalu. Ostatnio dokonano u niej operacji czaszki, stan jej jednak po-

prawił się znacznie, tak, że zostanie przywieziona ze szpitala na salę rozpraw.

We wtorek o godz. 3 popołudniu zjedzie przed gmach szpitalny karetka Pogotowia ratunkowego, do której zostanie przewieziona Eugenia Spieskińska. S. Karetka przewiezie ją do budynku sądowego przy ul. Senackiej. Tu dwu sanitariuszy przeniesie chorą na noszach do poczekalni dla świadków, a punktualnie o godz. 4-cj popoł. zostanie ona wleśniona na salę rozpraw.

Przypuszczać należy, iż przesłuchanie S. obfitować będzie w szereg dramatycznych momentów, będzie to bowiem pierwszy moment, kiedy S. spotka się oko w oko z mordercami swych rodziców.

Pomiędzy świadkami wezwanymi na rozprawę jest kilku lokatorów z domu przy ul. Pańskiej, gdzie dokonano morderstwa, kilku kolegów Maliszów, którym opowiadał on o planie napadu na histonosza, wreszcie świadkowie z Katowic i Rabki, gdzie Maliszowie przebywali po ucieczce z Krakowa.

Więci geldowe Dolar 5.92

Na prywatnym rynku dolar spadł do 5.99 w zaokrągleniu, przy obliczeniu średzinnarodowem 6.01. Bank Polski płaci za dolary tyleż, co w sobotę, t. j. 5.92.

BANKNOTY

10.00. Dół. St. Zjedn. 5.99, marka niem. 2.10.3.

METALE

Dół. zł. 6.98, rub. zł. 4.68, rub. sr. 1.34, sr. bilon ros. 0.63.

DEWIZY

Berlin 212.6, Gdańsk 173.45, Belgia 124.35, Holandia 359.6, Kopenhaga 127, Londyn 28.3, Oslo 143.3, Paryż 34.69, Paryż 26.47, Sztokholm 146, Szwajcaria 172.57, Włochy 46.96.

PAPIERY LOKACYJNE

3 proc. pożycz. bud. 38.75, Dolarówka 48.75, 5-pr. pożycz. k-mw. 49.5, 10-pr. pożycz. 100.5, 5-pr. pożycz. kol. 44.75, 7-pr. pożycz. 51.5, 4-pr. pożycz. inw. 103.3 (serie 108.5), Dłon. 70, Śląsk 45, Magistrat 46.25, 4 i pół pr. L.Z. 43.75, 4 pr. L.Z. 36, 8-pr. L.Z. m. W. 45, 8-pr. L.Z. Piotrkowa 37.75, 10-pr. L.Z. Radomia 36.5.

W paru słowach

P. St. Flaga (Brazylja). Wobec 14-tych nie obradach terminu zamieszczenia notatk, nie jesteśmy w możności jej opublikowania. Dziwimy się, że żaden z 10 Panów notatk, tej nie zachował, skoro ukazała się ona na życzenie Panów i była w ich interesie.

P. Włoch (Gdańsk). Są to informacje, których udzielił może Panu albo Związek Miast Polski, Warszawa, Al. Ujazdowski 47, albo jakieś stowarzyszenie budowlane, mające do czynienia z temi przedmiotami.

P. Zygmunt K. (Łuck). Istotnie rozporządzenie takie ukazało się i we właściwym czasie podaliśmy je do wiadomości. Odyby Pan uważnie codzien dziennie poinformowany o wszystkim. Wobec tego, że nie podaje Pan bliższych danych co do terminu ukazania się notatki, nie jesteśmy w możności opublikowania jej, gdyż czynności takie pochłaniałyby zbyt wiele czasu.

RADIO

Ze Sygnał czasu i pęch. Kiedy ranne wstają zorze? 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.40: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50: Życie artystyczne stolicy. 11.57: Sygnał czasu, hełmat z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.38: D. c. płyt. 12.40: Utwory skrzypcowe w wyk. Strylicyca. 16.05: Recital śpiewaczy T. Łuczaja. 16.40: Odczyt „Błaski i nadzieje demokracji”. 16.55: Muzyka lekka. 17.50: „Bieżące wiadomości rolnicze”. 18: Feljton: „Sztuka Cezanne'a” — czyli rzeczywistość ujeta w kształcie „sztafa kuli”. 18.20: Skrzynka muzyczna. 18.35: Audycja „Dnia oszczędności”. 19.25: Feljton aktualny. 20: Koncert muzyki lekka. 21.00: Feljton: Życie literackie „Kra kowa”. 21.15: Recital skrzypcowy W. Kochańskiego.

Atak lotniczo-gazowy na Warszawę Przygotowania do sensacyjnej „próby wojny”

Wczoraj w Komisjaracie Rządu m. Warszawy odbyła się konferencja dla przedstawicieli prasy z udziałem sztabu tych ćwiczeń. Ścisłego tajemniczości, natomiast za przeprowadzeniem tych ćwiczeń dopiero w połowie listopada przemawiają święta. Zadaniem zwolanie sejmiku oraz uroczystości z racji 15-lecia odzyskania niepodległości, które odbędzie się w dniu 11 b. m.

Na konferencji wyjaśniono, iż ćwiczenia te będą przeprowadzone w ciągu dwu dni powszednich, z tem, że pierwszy dzień wyzyskany będzie na t. zw. pogotowie, drugi na ćwiczenia właściwe. Z obszernej instrukcji dla ludności zanożono, że na dni próby konieczne jest zasłanianie okien na rozżni wieczorne, przygotowanie zamaskowanych i bezpiecznych światła zastępczych.

Ćwiczenia właściwe odbędą się w godzinach od 9 do 1-cj popołudniu i od 8-aj do 11-cj wieczorem. W tych godzinach będą upozorowane naloty samolotów nieprzyjacielskich, bombardujących miasto. Bombardowanie z samolotów będzie upozorowane przy pomocy nieszkodliwych, choć nieco nieprzyjemnych środków zastępczych, jak np. petardy, dymy, gazy łzawiące, płamy pseudoiperytowe, sztuczne pożary

t. d. Sygnał alarmowy będzie podany przy pomocy zapowiedzi przez radio oraz długiego jednostajnego, trwającego od 1- do 2 minut ryku syren fabrycznych, gwizdów lokomotyw i statków, sygnarów samochodowych i t. d. a wieczorem również przy pomocy gąsznia światła.

W najbliższym czasie nastąpi szczegółowe informowanie ludności co do przebiegu ćwiczeń.

Zgon Pawła Painleve b. premiera Francji

PARYZ, 30.10. Wczoraj rano o godzinie 5.20 zmarł Painleve.

PARYZ, 30.10. Śmierć Pawła Painleve wywołała wielkie wrażenie w kręgach politycznych i naukowych. Uczony mał stanu zmarł na atak serca. Painleve urodził się 5 grudnia w r. 1862. Po ukończeniu studiów w 25-tym roku życia zostaje profesorem w Sorbonie, później w Politechnice paryskiej. W 31 roku życia udaje się do Sztokholmu, aby objąć katedrę w tamtejszym uniwersytecie.

W r. 1910 Painleve rozpoczyna karierę polityczną, jako poseł do Izby deputowanych. Wybrany jest do Izby w latach 1914, 1919, 1924, 1928 na

leży do grupy republikanów socjalistów. W 1924 r. kandyduje na stanowisko prezydenta republiki, przyczem zostaje pokonany przez prezydenta Doumergue'a. Pomiędzy rokiem 1925 a 1929 Painleve zajmuję się reformą wojskową we Francji.

Painleve był 15 razy ministrem, piastował teki oświaty, wojny i awiacji. Był precesem ministrów i ministrem wojny w r. 1917.

Ostatnio w gabinecie Paul - Boncoura w r. 1933 piastował tekę ministra awiacji. W tym właśnie okresie zdrowie Painleve'go ulega pogorszeniu, wobec czego nie mógł on wziąć czynnego udziału w pracach gabinetu premiera Daladier.

Czytajcie KINO

Tajemnice toru wyścigowego

Popłoch wśród bokmacherów

Przedstawiciel Towarzystwa Wyścigów wzywany do urzędu śledczego okazał niezwykle zainteresowanie anonimem Kosmala. Nazwisko autora anonimu było mu znane jeszcze z czasów pierwszej afery Kosmala w stajni Orłowskiego.

Komisarz dowiedziawszy się o tem zamyslił się i powiedział:

Upada wobec tego hipoteza jaką zbudowałem dziś rano. Według mego przekonania zrobienie biegu międzynarodowego było ukłute w porozumieniu ze stajnią pana Orłowskiego, którego koni zajął pierwsze miejsce.

— Ależ broń Boże, oburzył się przedstawiciel Towarzystwa. To jest absolutnie wykluczone, a pan Jur złożył nam aż nabył wiele dowodów swej lojalności. Zarówno za niego, jak i za żokiera Matrasza, który jechał na tym koniu.

— A jednak tenże Matrasz miał ongi bardzo wiele wspólnego z pania Rita von Deloff. Dokonywali nawet wspólnie pewnych przestępstw na torze.

— To też już dawno minęło i obecnie on niema nic wspólnego z tą aferą.

Z zeznań przedstawiciela Towarzystwa spisano obszerny protokół, który władzom dał podstawę do natychmiastowej interwencji. Komisariat otrzymał rozkaz aresztowania zarówno Złobckiego jak i Rity oraz Kosmala.

Złobckiego zastano w domu. Był on tak pewny siebie, że uda mu się wykreślić od odpowiedzialności, że zdecydował nie wyjeżdżać nigdzie. Gdy zobaczył policjanta u siebie w mieszkaniu pomyślał, że to właśnie Kosmala zadenuncjował go spełniając swą groźbę.

— O jakie pieniądze panu chodzi? U mnie pan przychodzi szukać pieniędzy? — Niech się pan nie dziwi. Przychodzę do pana szukać pieniędzy. Jakich? — to już pan sam będzie wiedział.

— Nie mam ani grosza pieniędzy. W komisariacie nie bawił długo. Chciano go prowadzić ulicami miasta do urzędu śledczego i niechętnie zgodził się do wielu namowach, żeby pojechał taksówką z posterunkowym.

— Pogarsza pan swoją sytuację. W ten sposób nie obroni się pan przed odpowiedzialnością.

— Ja nie potrzebuję się bronić, bo niczego nie zwinilem.

— Ale jeżeli pan stwierdzi, że razem z panem uczestniczyli w tej kombinacji Kosmala i pani von Deloff, odpowiedzialność będzie znacznie mniejsza, policja przepuści, że pan tylko niewielki miał związek z tą sprawą.

— Może oni nawet wszystko wiedzą w tej sprawie. Może oni to robili, to jest ich rzecz, ja się do niczego nie wtracałem.

— A jednak Kosmala oskarża pana bardzo poważnie.

— To cóż ja jestem winien. Przecież nie mogę zabronić mu gadać, a to jest taki człowiek, że dla niego powiedzieć coś na człowieka, to jest tak, jak chleb z masłem. Przecież to morderca i człowiek zupełnie wykołojony.

— Skoro pan wiedział, że Kosmala jest mordercą, dlaczego nie zawiadomił pan o tem władz. Pan dobrze wiedział, że Kosmala jest poszukiwany. Przetrzymanywał go pan nawet w swoim mieszkaniu.

— Ja nie jestem agentem śledczym, żebym szukał morderców, a po drugie — bałem się cokolwiek zrobić Kosmala, bo on zadusiłby mnie tak samo łatwo, jak tego adwokata. Co zaś do tego, że przychodził do mnie, to nie zapieram się. Przychodził. Stawiał u mnie nawet pieniądze na grę, bo ja nie zaprzeczam, że jestem bokmacherem.

— Słusznie, że pan niezaprzecza, bo to jest rzecz znana. Widzę, że pan wolałby w tej chwili odpowiadać tylko przed sądem staroświeckim za bokmacherstwo. Niestety, my mamy do pana jeszcze cały szereg innych interesów i musi pan tutaj pozostać.

Odprowadzono go do celi. Złobcki wiedział, że teraz musi zmobilizować całą swoją energię i wyczerzyć wszystkie siły żeby cało wyjść z tej afery, która organizował i policja zbiera wszystkie dowody, ażeby śledztwo wypadło bardzo dokładnie i jasno.

Wywiadowcy, którym polecono zająć się wytropieniem Kosmala, mieli bardzo trudne zadanie. Nikt nie wiedział, gdzie on przebywa, a wszyscy zapytani przez policję macherzy wyścigowi twierdzili, że nie posiada on stałego miejsca zamieszkania, że działa zarówno wszędzie, jak i nigdzie. Nie pozostało więc nic innego, jak baczenie lustrować wszystkie spelunki, w których on mógł się znajdować.

Na całej domostwa w okolicy wyścigowych padł popłoch. Zaledwie ukazyły się wieczorowe dzienniki po aresztowaniu Złobckiego, wyrywano sobie gazety z rąk do rąk i opowiadano najprzeróżniejsze historie. Najwięcej złości okazali bokmacherzy, którzy stracili dużo pieniędzy z powodu swej nieświadomości.

— Nie wolno ci w tej sprawie robić ani kroku. Trudno. Ta kobieta jest dla ciebie stracona raz na zawsze. Ostrzegam cię przecież, że ona nigdy nie dotrzyma swego słowa. Ze tej drogi, to droga krętaćw i upadku. Nie możesz przecież ponosić odpowiedzialności, za to, co ona robi i nie możesz przecież poświęcać swego dobrego imienia dlatego-chociażby, że jej i tak nic nie pomożesz, a sobie znów wykopiesz grób w opinii uczciwych ludzi.

Jur nie wiedział co robić, czy usłuchać przyjaciela i zgasić w sobie to uczucie, którego sam niejednokrotnie już się wyrzekał i które mu tyle sprawiło przykrości, czy też iść do władz policyjnych i nawet pogrążając Orłowskiego, starać się o uwolnienie Rity. Nie miał jednak siły tego uczynić. Odrożył decyzję do dnia następnego.

(Dalszy ciąg jutro).

Zbojcka kryjówka... pod kuchnią Jak bandyta Czajkowski prowadził „buchalterię”

Po zastrzeleniu słynnego w Małopolsce Wschodniej bandyty Czajkowskiego, w czasie jego matki znaleziono pomysłową kryjówkę bandyty.

Mieściła się ona pod kuchnią. Pod samą kuchnią była głęboka i długa jama. Kuchnia miała ruchomy blat szerokości człowieka. W razie niebezpieczeństwa Czajkowski zdejmował blat, wchodził przez otwór do swojej kryjówki, a marka jego kładła blat na swoje miejsce i rozpalala pod kuchnią ogień, który n'e wyrzadzał na mojej szkody ukrytemu bandycie.

Przy trupie Czajkowskiego znaleziono notes, w którym prowadził on dokładny rejestr członków swej bandy z wykazem sum, przy padających ze zrabowanych pieniędzy na każdego z nich.

Ta przykładowa buchalteria bandyty przyda się policji w przyszłych orocessach kompanów bandyty, których liczba w ciągu ostat-

nego roku wzrosła prawie do 60-ciu.

W pow. horodeńskim, gdzie głównie grasował Czajkowski i jego banda, dwie wsie zasługują na nazwy budydych: Serafince. miejsce urodzenia i śmierci Czajkowskiego oraz Głuszków, miejsce pochodzenia pozostającego dotąd i sympatyków.

Samobójstwo urzędnika Dramatyczne poszukiwanie zaginionego

W gościnnych pokojach służbowych na dworcu we Lwowie popełniono wczoraj samobójstwo, któremu towarzyszył spłot dramatycznych okoliczności.

Oto we czwartek w nocy w parku lwowskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 40-letni mężczyzna ze sfer inteligencji, którego przez kilka dni nie zdołano zidentyfikować.

Na skutek opisu osoby denata, podanego w dziennikach, przyjechała do Lwowa z Synowódzka Wyższego wraz z dwoma synami żona adjuktka

na wołności ostatniego groźnego towarzysza herolda Czajkowskiego, nieaktiwnego M. S. Sawoczki. Jest on ubożny, to też prawdopodobnie szybko zostanie ujęty.

Pogrzeb Czajkowskiego oraz jego matki odbył się bez asysty tysięcy ludzi przy udziale rodziny bandyty i sympatyków.

W gościnnych pokojach służbowych na dworcu we Lwowie popełniono wczoraj samobójstwo, któremu towarzyszył spłot dramatycznych okoliczności. Oto we czwartek w nocy w parku lwowskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 40-letni mężczyzna ze sfer inteligencji, którego przez kilka dni nie zdołano zidentyfikować.

Na skutek opisu osoby denata, podanego w dziennikach, przyjechała do Lwowa z Synowódzka Wyższego wraz z dwoma synami żona adjuktka

W parę godzin potem przybyli do wydziału śledczego dwaj kolejarze również ze Synowódzka, którzy zeznali pokazania sobie fotografii samobójcy w parku Kilińskiego. Nie rozpoznali oni również w niej Wyspiańskiego.

Kolejarze ci na pytanie o przyczynę samobójstwa Wyspiańskiego, odpowiedzieli, że wyjechał do Lwowa w związku z dyscyplinarką, jaką mu wytoczyła dyrekcja kolejowa z powodu jakichś nadużyć służbowych. Upiętno zaledwie kilka godzin, gdy w pokojach gościnnych na dworcu głównym znaleziono na żyrandolu elektrycznym wiszące zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano Franciszka Wyspiańskiego.

Uciezka z więzienia we Wronkach Policja na tropie 7 zbiegów

W więzieniu w Wronkach uciekło 7 niebezpiecznych więźniów.

Więźniowie ci zajęci byli w ogrodzie na terenie wzięcia kopaniem kartofli. W pewnym momencie, wykonywając nieważę dozorcę, rzucili się na niego i związali go sznurami.

Zakneblowawszy mu usta, rzucili dozorcę do kopca, nakryli słomą, po czym przy pomocy desek przeszli przez

5-metrowy mur więzienny i zbiegli w kierunku Peckowa.

Bandyci, idąc lasami w kierunku Obrzycka, napadli na dom pewnego robotnika, któremu zabrali całą odzież.

Następnie przeprowadzili się przez Wartę, przyciemni właściciela todzi, który usiłował im w tem przeszkodzić, pobili dotkliwie. Władze są na tropie.

POD MASKĄ MIŁOŚCI

— Nie będzie to dla pana zbyt przyjemne, jeżeli natychmiast ujawnię, nie licząc się z niczem, całą tę sprawę. Zapomnia pan, że zajmuję pan zbyt poważne stanowisko. Nie będzie to bardzo miłym dla różnych trustów i wielkich firm, w radach których pan zasiada, jeżeli gazety opiszą ze szczegółami pańskie erotyczne skandale na wybrzeżu. Zresztą napewno rodzina nie zechce takiego rozgłosu. Jeżeli pan jest tak lekkomyślny, że nie zastanawia się nad tem co robi, to może będzie rzeczą słusniejszą, żebym odrazu udał się do pana rodziny. Tam napewno lepiej mnie zrozumieją i wykażą gotowość pokrycia kosztów kuracji, mojej biednej żony, która pan zwabił do siebie podstępem.

Markiz był zły, twarz mu nabrzmiała, brakło oddechu. Nie mógł też wymówić ani jednego słowa. Bielicki znalazł dobre takie położenie swoich przeciwników i był już wykwalifikowany w tego rodzaju delikatnych sprawach.

Wreszcie zdołał zebrać się na odpowiedź. — Zanim mnie pan zdoła zaszantażować przez ogłoszenie tych spraw w gazetach, ja w pierw postaram się, żeby osadzono pana w więzieniu za zmuszenie tej kobiety do nierządu. Co będzie wówczas z nią, gdy pan dostanie się do aresztu? Lepiej radzę

panu siedzieć cicho i pilnować jej kuracji. Jeżeli wyzdrowieje będzie pan miał możliwość w krótkim czasie odbicia sobie wszystkich strat, jakie pan ponosi obecnie. A teraz proszę stąd wyjść natychmiast. Niech ja na pana nie patrzę.

— Dobrze, czekam do jutra. Zna pan mój adres.

Markiz jednak następnego dnia nie dał odpowiedzi. Wówczas w nieznaną nikomu gazetę, która miała ustaloną opinię, że zajmuje się wyłacznie intymnymi sprawami zamożnych osób, żeby wyłudzać potem pieniądze, ukazała się mała, nic nie znacząca notatka, nawet bez nazwisk. Była w niej tylko mowa o tem, że na Jasnym Brzegu, jeden z najwybitniejszych przemysłowców Francji przeżył ostatnio historię, która go kosztowała bardzo wiele nerwów. Przygo-da ta powstała w ten sposób, że pewna dama odwiedziwszy garsoniere przemysłowca, zastała tam nagie i to tak bardzo, że okazała się potrzeba wzywania lekarza.

Jednocześnie wiele egzemplarzy tej smatki, dziwnym trafem przedostało się do rąk różnych znajomych markiza. Ci sami znajomi odbierali później telefony, w których zwracali ich uwagę, że notatka ta dotyczy ich znajomego markiza.

Sam markiz także dostał szerzeg egzemplarzy tej smatki i odrazu zorientował się, jakie jest źródło paszkwilu.

Żadne porządne piśmo nie umieściłoby czegoś podobnego i dziwi się, że władze pozwałają na istnienie takiego bismu, wyda

Szuka trucieli Wielka afera kokałnowa we Lwowie

Policja lwowska przeprowadziła wczoraj w drogerji Ignacego Weingartena. Dochodzenia wykryły zorganizowaną szajkę handlarzy kokałnowa i morfina, na której częste stał wielokrotnie już karany morfianista Ożesza Nadel, który był hurtowym odbiorcą narkotyków w drogerji Weingartena. Nadel nabywał narkotyki poddawał laboratoryjnym manipulacjom, fałszując je i rozcieńczając wodą.

W skład szajki wchodził niejaki Bronisław Władysławski, którego zadaniem było werbowanie coraz to nowych zwolenników obydłogo nalogu. Klientami szajki były niemal wyłącznie szamowiny miejskie.

O rozmiarach występkę, jakiego dopuszczała się szajka mówi fakt, stwierdzony przez policję, iż dziennie dokonywała szajka około 100 zastrzyków.

Smierć w hucie

W hucie „Falwa” w Świątobłowcach na Śląsku wydarzył się straszny wypadek. Oto robotnik Piotr Tomasz Wielkich Haldok zajęty przy krasie, naręczony został przez wózek elektryczny, która go przygniotła. Nieszczęśliwy zginął na miejscu.

Wtorek 31 PAŹDZIERNIA 1933 Dziś Antoni Jura Antoni SŁONCE Wschód s. g. 6 Zachód s. g. 4.1 Wsch. ks. g. 3.0 Zach. ks. g. 6.17

(Dalszy ciąg jutro).

Rozpoczęcie dzieła doprowadzimy do końca

Grodzki komitet obywatelski Pożytki Narodowej w Białymstoku wystosował do obywateli naszego miasta, subskrybentów Pożytki Narodowej, odeswać treści następującej:

Dzisiaj rozpoczyna się termin wpłacania drugiej raty zadeklarowanej kwoty Pożytki Narodowej. Zgodnie z przyjętym przez każdego subskrybenta-obywatela zobowiązaniem, poszczególne raty winny być wpłacane najdalej 5-go każdego miesiąca, aż do uiszczenia całkowitej podpisanej sumy.

Zobowiązanie to, zaciągnięte dobrowolnie wobec Państwa, wpływające z jednej strony z dobrze zrozumianego własnego interesu, ponieważ pożyteczka jest pewna i dogodna lokata oszczędności, z drugiej strony ze zrozumienia potrzeb Ojczyzny, z chęci solidaryzowania się z całym Narodem, zjednoczonym w tak pięknym i ogromnym wysiłku, jakim była wewnętrzna Pożyteczka Narodowa, z datania do zadokumentowania wobec całego świata spójności i dyscypliny społeczeństwa polskiego — musi być całkowicie wypełnione, w przeciwnym razie tak piękne dzieło byłoby częściowo smarowane, a do tego nie możemy się poddać.

Nikt nie ma prawa przyczynić się do tego, by wysiłek całego Narodu choćby w najmniejszej części poszedł na marne. Punktem honoru każdego

Szilka cen chleba

Cechy piekarsko-cukiernicze Chrześcijan i Żydów m. Białegostoku podają do wiadomości iż z dniem 1 listopada obniżą, we wszystkich piekarniach na terenie m. Białegostoku ceny chleba: razowego z gr. 20 na gr. 18, pyłowego z gr. 30 na gr. 28, naleczowskiego z 40 gr. na 38 gr. i sitkowego z 25 gr. na 23 gr.

Unieruchomienie fabryki

Wobec niedojścia do porozumienia z dyrekcją lasów państwowych w Białowieży co do wysokości cen na materiał drzewny, zarząd fabryki chemicznej w Hajnówce przerwał pracę w fabryce.

Trup w ubikacji

W ubikacji ogólnej domu Nr. 8 przy ul. Krakowskiej został porzucony trup noworodka, pięciomiesięcznej, liczącego około 2-tych tygodni. Trupa przewieziono do kosterki przy szp. św. Rocha, do dyspozycji władz sądowych.

Podrzutek

W podwórzu domu Nr. 7 przy ul. Sukiennej podrzuciono dziecko pięciomiesięcznej, liczące około 2-tych tygodni. Dziecko umieszczono w ochronie miejskiej przy ul. Dąbrowskiego.

obywatela winno być regularnie wpłacanie zadeklarowanych rat pożyczek, a więc wszyscy ponownie do kas subskrybentów!

Echa strajku włókienniczego

4 i 2 lata za robotę wywrotową

Na podwórzu domu Nr. 36 przy ul. Sienkiewicza odbywało się w dniu 10 czerwca r. b. zebranie strajkujących włókienniczy. W przewidywaniu, że będą czynione usiłowania wywrotowe, wydział śledczy wysłał na zebranie wywiadowców. Jeden z nich zauważył wśród obecnych na zebraniu znanego muzykanta członka ZMKZB, którego zatrzymał celem ustalenia, czy nie posiada on bibuły wywrotowej. Po wylegitymowaniu okazało się, że zatrzymany nazywa się 20-letni Nison Rapoport. Ponieważ nie posiadał on kompromitujących materiałów — został niezwłocznie zwolniony. Obserwowano go jednak w dalszym ciągu.

W pewnej chwili zauważono, że Rapoport podszedł do młodej kobiety, od której wziął paczkę. Obserwujący go z okna lokalu P.P.S. niezwłocznie udał się na dół, gdzie dowiedział się, że zostały rozrzucone ulotki wywrotowe, nawołujące do ulicznych wystąpień celem zmuszenia przemysłowców do ustępstw. Inny wywiadowca widział jak Rapoport, otrzymawszy paczkę z ulotkami rozrzucił je. Rapoport został zatrzymany, natomiast kobieta owa zdołała się ulotnić. Została zatrzymana dn. 13 czerwca b. r. koło lokalu inspektoratu pracy.

Ustalono, iż jest to 22-letnia Chaja Anesz. Wczoraj oboje stanęli przed sądem okręgowym, który skazał: Rapoport na 4 lata, a Chaję Anesz — na 2 lata więzienia.

Popierajcie L.O.P.P.

Strajk szewców w Łomży

W Łomży zastrajkowali pracownicy szewscy, żądając podwyższenia płacy, a mianowicie: dla kat. I-szej do 25 zł. dla kat. II-giej do 22 zł. i dla kat.

III-ej do 18 zł. tygodniowo, oraz podpisania umowy zbiorowej. Wysłunięte przez pracowników postulaty zostały częściowo uwzględnione, a mianowicie — kat. I-sza otrzymała podwyżkę 3 zł., kat. II-ga 2 zł. i III-cia 1 zł. tygodniowo oraz została podpisana umowa zbiorowa przez majstrów, wobec czego strajk został zlikwidowany.

APOLLO

DZIŚ! PREMIERA!

Jubileuszowy film polskiej wytwórni „SFINKS”

Reżyserji HENRYKA SZARO

Wg. powieści

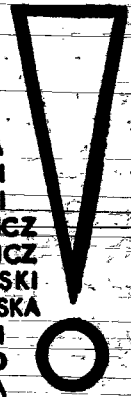
STEFANA ŻEROMSKIEGO

Dzieje grzechu

Historja miłości, namiętności i grzechu

SAME ASY

- LUBIENSKA
- DAMIECKI
- SAMBORSKI
- JUNOSZA-STĘPÓWSKI
- DULĘBA
- WĘGRZYN
- ZABCZYŃSKI
- KURNAKOWICZ
- ZELWEROVICZ
- LESZCZYŃSKI
- ANDRZEJEWSKA
- JUSTIANO
- OWERŁO
- CHÓR DANA



Początki: 5, 6⁴⁵ 8³⁰, 10²⁰ CENY OD 85 GROSZY

Europejski artyzm, amerykański rozmach, cechują ten bezsprzecznie najlepszy polski film

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ!

Król śpiewaków i śpiewak Królów

F I O D O R SZALAPIN

w najwspanialszym filmie świata p. t.

„DON KISZOT”

Realizacja: G. W. PABST JUTRO niebawem PREMIERA w kinie „MODERN”

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 sp. w tekście 50 gr., za łokciem 20 gr. — Drobno 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski, Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63